

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 235 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12
Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:
Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej).
— Pocztocheckkonto Gdańsk nr. 1807. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500, — marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamentów przysyłają do Administracji w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Niemcy blagają o łaskę.

Mowę programową nowego kanclerza Niemiec nazwał jeden z berlińskich dzienników realną i z wszelkich iluzji wyzbytą.

Mowa była istotnie jednym wielkim jękiem rozpacz na gruzach wszystkich nadziei, złudzeń fałszywych, obietnic i cierpień, jakimi karmili kornąjąca z głodu i wycieńczenia ludność niemiecką poprzednika dr. Marxa na kanclerskim stanowisku w Berlinie. Wobec sytuacji, która już nawet w oczach najbardziej tępych zaślepieńców musiała zarysować się jako nawskroś beznadziejna, nowy kanclerz nie mógł podtrzymywać dotychczas stosowanej taktyki, wybitnie nieuczciwej, zbrodniczej wręcz w stosunku do własnego narodu.

Dr. Marx powiedział krótko parlamentarnym swym słuchaczom, że Niemcom grozi obecnie śmierć głodowa i narodowa zagłada w odmętach wewnętrznego chaosu i że wobec tych dwóch niebezpieczeństw zapomnieć trzeba o rzeczach, które — jak kanclerz dosłownie oświadczył — „wydają się piękne, pożyteczne, pożądane i nawet konieczne.”

Dlatego też kanclerz Marx po raz pierwszy od czasu wersalskiego pokoju usunął z deklaracji rządowych niemieckich zawsze dotychczas nieodzowne, zawsze ze szczególnym naciskiem podkreślane zapewnienia, że Niemcy z terytoriów okupowanych przez wojska mocarstw koalicji zrezygnować nie mogą. Usunął je właśnie w tej chwili przełomowej, gdy wielki przemysł Zagłębia Ruhry zmuszony był do podpisania układów kapitulacyjnych z władzami francuskimi i gdy w Nadrenji wszystkie niemieckie partie polityczne w porozumieniu z francuskim generałem Tirardem rozpoczęły pracę nad utworzeniem samodzielnego ustroju, faktycznie od Rzeszy niezależnego.

Pominięcie to, stanowiące najbardziej sensacyjny moment, wtorkowych deklaracji berlińskich, nie może oznaczać nic innego, jak tylko oddawna już zapowiadana, oddawna przygotowywana milcząca zgoda rządu niemieckiego na t. zw. prowizoryczne wyrzeczenie się Nadrenji i Zagłębia Ruhry.

I znowu, podobnie jak w dniu likwidacji biernego oporu, Niemcy zdają się na łaskę wspaniale, za cenę długich, mozolnych i bohaterskich wysiłków tryumfującego przeciwnika. Niczego w zamian za swe ostateczne już ustępowstwo żądać nie mogą, o nic nawet prosić wyraźnie nie mają odwagi. Kanclerz Marx nie wspomina nawet o słynnych zdolnościach płatniczych Niemiec, o niemniej słynnym moratorium, nie mówi ani słowem o sprawie odškodowań wogóle.

Najnowszy kanclerz niemieckiej katastrofy rozumie, że o sprawach tych mocarstwa zwycięskiej koalicji zdecydować same pomiędzy sobą, że w sprawach tych, jak we wszystkich innych sprawach międzynarodowej polityki Niemcy, doprowadzone winą swoją własną do bezprzykładnej w dziejach katastrofy, wogóle już głosu nie mają.

Jedyna rzecz, jaka im jeszcze pozostaje, to wykonanie dobrej woli w pokojowych, pracowitych wysiłkach wewnętrznego narodowego i ekonomicznego uzdrowienia i prośba błagalna w stronę zwycięskich, moralnie niezłom-

nych przeciwników o wspaniałomyślne, pomocnicze podanie ręki ratowniczej.

Wtorkowa deklaracja kanclerza Marxa w Berlinie przypomina do złudzenia błagalną misję o ratunek i pomoc, jakiej dwa lata temu dokonywał przed Ligą Narodów w Genewie kanclerz również tragicznie naówczas zagrożonej Austrii, prafat dr. Seipel. Austria, która wówczas zdawała się być ostatecznie zgubiona, potrafiła jednak, dzięki pomocy zwycięzców, udzielonej w ogólnym interesie dobrobytu świata, uratować swą egzystencję i przyszłość państwową, oraz warunki normalnego na przyszłość rozwoju.

Było to możliwe oczywiście tylko za cenę kompletnego wyrzeczenia się wszelkich marzeń o powrocie do dawnej polityki i imperjalistycznych zbrodniczych aspiracji i przejścia do skromnej, lecz nieuniknionej po doznanych klęskach i koniecznej dla pokoju

świata roli umiarkowania, abnegacji i pracy mozolnej a uczciwej nad naprawieniem błędów i szkód, zdziałanych sobie i wszystkim w okresie szaleńczego wielkomocarstwowego opętania, dążącego do hegemonji nad światem.

O ile przedstawiciel niemieckiej katolickiej partji i nowy kanclerz dr. Marx będzie miał odwagę, dobrą wolę i możność pójścia za pięknym przykładem zbawcy Austrii kanclerza-prafata Seipela, wówczas może istotnie po długich mękach i niedolach otworzy się wreszcie era pomyślności i szczęścia dla świata.

Niestety wiele innych symptomatów świadczących, że nacjonalistyczny szal niemiecki nie wygasł jeszcze i dyszy wciąż bezsilną wściekłością w marzeniach o odwecie, — wskazuje iż droga, której zapowiedzi wszyscy pragnęli by widzieć w ostatnich deklaracjach nowego kanclerza Niemiec, będzie niezwykle długa i mozolna.

Opozycja nacjonalistów niemieckich.

Parlament ma być rozwiązany.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Aż do ostatniej chwili ludzono się, że nacjonaliści, reprezentowani w parlamencie niemieckim odstępają od swego opozycyjnego stanowiska i głosować będą za przyjęciem nowej ustawy o pełnomocnictwach. Wbrew złudzeniom tym odczytał w imieniu frakcji nacjonalistycznej poseł Hergt dłuższą deklarację, w której powiedziano, że naród niemiecki oczekuje pomyślniej zmiany w obecnej sytuacji jedynie tylko od kół prawicowych, które powinny przejąć ster rządu. Nacjonalistycznego rządu nie zdołano utworzyć jedynie tylko dla tego, że partie środkowe nie mogły zdołać się na poniesienie odpowiedzialności za następstwa, jakie musiałyby wynikać. Dawno już przestarzały parlament powi-

nien być rozwiązany. Deklaracja kończy się zapewnieniem, że nacjonalistyczna partja nie posiada do obecnego rządu absolutnie żadnego zaufania i że nie będzie głosowała za przyjęciem ustawy.

Niemale wrażenie wywołała też wczoraj mowa posła Hölleina, atakującego socjalistów. Hölleina popierał w dłuższych wywodach komunista Ledebour, poczem odczytano wniosek komunistów, domagający się wyrażenia nowemu gabinetowi wotum nieufności. Głosowanie nad wnioskiem tym nastąpi dopiero dziś. Najważniejsza sprawa dzisiejszego posiedzenia — to trzecie czytanie projektu ustawy o pełnomocnictwach. (Pat donosi wprawdzie, że i trzecie czytanie załatwione. P. R.)

Ratyfikacja układu z Turcją.

Warszawa, 5. 12. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu ratyfikowano jednomyślnie układ wieczystej przyjaźni, układ handlowy oraz układ osiedleńczy między Rzeczpospolitą Polską a Turcją. Następnie uchwalono w brzmieniu przyjętem przez Sejm ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów, poczem Senat przystąpił do obrad nad nowelą, do ustawy o podatku giełdowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od transakcyj z 3 na 8 promille oraz o podwyższenie podatku od emisji nowych akcji z 3 na 4 promille. Ustawę przyjęto bez zmian. Następnie przyjęto en bloc ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następnie posiedzenie Senatu odbędzie się we czwartek o 11 przedpołudniem.

Ponowne rozruchy w Niemczech.

Elberfeld, 5. 12. (PAT.) We wtorek wieczorem wybuchły tu rozruchy, w czasie których ograbiono szereg składów żywnościowych. Policja interwenjowała zbrojnie, przyczem po obu stronach wiele osób zostało zranionych.

Berlin, 5. 12. (PAT.) W różnych miejscowościach Westfalji odbyły się w ciągu dnia dzisiejszego zaburzenia na tle bezrobocia i drożyzny.

W Bonn rozruchy przybrały poważniejsze rozmiary, tak że policja musiała interwenjować. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 7 osób zostało zabitych a 30 rannych. Wojska okupacyjne obsadziły ratusz.

Kościół ewangelicki w Polsce.

Poznań, 5. 12. (PAT.) „Dziennik Poznański” donosi: Dn. 1 bm. rozpoczęły się tu obrady Synodu krajowego Unijnego Kościoła Ewangelickiego w Polsce, który obejmuje przeszło 300 duchownych i przeszło 400 gmin religijnych. W obradach synodu bierze udział 100 delegatów. Obrady potrwać 8 dni. Przedmiotem obrad są sprawy religijne oraz samopomocy materialnej. Ponadto Synod zajmie się sprawą nowego ustroju kościelnego.

Ustawa o pełnomocnictwach przyjęta.

Berlin, 5. 12. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu po dyskusji nad oświadczeniem rządowym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Głosowanie w trzecim czytaniu oraz głosowanie nad wnioskami o wyrażenie rządowi wotum nieufności, zgłoszonymi przez nacjonalistów i komunistów nastąpi jutro.

B. minister włamywaczem.

Berlin, 5. 12. (PAT.) Pisma wieczorne donoszą z Brunswiku, że w związku z aresztowaniem bandy włamywaczy aresztowani tam zostali August Merges, b. prezydent wolnego państwa Brunswiku oraz Kautz, b. komisarz oświaty w komunistycznym rządzie brunswickim.

Prognozyki angielskie.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według ostatnich doniesień z Londynu zdaje się być pewne, że liberali odniosą przy zbliżających się wyborach poważny sukces. Naogół przeprowadzi większość pism angielskich takie zestawienie nowej Izby angielskiej: Konserwatyści osiągną 345 mandatów, liberali 170, robotnicy 98, różne inne partje 7. Przy takim zestawieniu przeprowadzenie przez konserwatyistów ustawy o cłach ochronnych nie będzie możliwe.

Wojownicze wystąpienie Kamieniewa.

Z Moskwy donoszą: Na odbytem o-negdaj plenarnem posiedzeniu „Moskawa” (Rady Moskiewskiej) wygłosił Kamieniew dłuższe programowe przemówienie o „teraźniejszej sytuacji międzynarodowej”. Przemówienie to zasługuje tem bardziej na uwagę, iż w znacznej części mowa ta poruszała stosunki z Polską.

Na wstępie zaznaczył Kamieniew, że „obecna chwila dziejowa jest wielce znamienita”. „Mądrość polityczna polega bowiem na tem, aby móc wcześniej odgadnąć prawdziwe „centrum” rozwoju dziejowego danej epoki oraz ustalić, gdzie, przez jakie państwo przechodzi „główna” droga światowych zjawisk historycznych. Z „prawdziwą dumą” zaznacza Kamieniew dalej, że właśnie sowieci najpierw odgadnęli i wykreśliли tę drogę centrową, a mianowicie ustalili, iż wiedzie ona przez Niemcy. Istota dziejów współczesnych tkwi również w Niemczech. Z tego też powodu Rosja sowiecka poświęca ciągłą uwagę rozwojowi zdarzeń niemieckich.

Omawiając dalej ewentualną rolę Rosji w kierunku uratowania Niemiec przez odcięcie w Niemczech steru władzy w ręce klasy robotniczej, — oświadczył Kamieniew co następuje:

Pierwszy sąsiad, do którego zwróciliśmy się z tą ofertą, była Polska. „Rząd polski uważał jednak za stosowne pozostawić sobie wolne ręce względem naszej pokojowej (!!) oferty, naszym więc zadaniem będzie wyciągnąć z tego jedyny prawidłowy wniosek: dziś musimy być silni, jutro nasza potęga powinna być większa, niż dziś, a pojutrze — jeszcze większa, niż jutro”. Wniosek ten (ciągle wzmacnianie potęgi wojskowej) w sposób stanowczy oraz imperatywny dyktuje wobec nas cała sytuacja międzynarodowa, a fakt niedojścia do skutku rokowań z Polską wyraźnie podkreśla charakter naszych obowiązków” (!!).

Wstępne notowania giełdowe

6. 12. 1923 o godz. 10^{1/2} przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 3900000 mp.

Dolar (loco) 3600000 mp.

Dolar 5000000000000 mn.

Dolar 5,82 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,65 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,45 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3700000 mp.

Echa wyborów.

Specjalna ankieta redakcji „Gazety Gdańskiej”.

U prezesa Gminy Polskiej p. Leszczyńskiego.

Gdy wczoraj przerzuciłem w chwili wolnego czasu zapisane stronnice mego notatnika, utkwił mimo woli mój wzrok w zapiskach przeprowadzonych w ostatni tydzień wywiadów. Było ich tyle, a każdy z przyjmujących mnie interlokutorów miał bodaj że zupełnie odmienne myśli, każdy wypowiadał odmienne zdania, tak że można do spisanych wywiadów zastosować starołaciński cytat: quod caput, tot sententia... Inaczej być nie mogło, inaczej nie miałyby wogóle najmniejszego sensu ubieganie się o wywiady... A gdyby tak jeszcze usłyszeć, co powie ktoś znający na wylot stosunki gdańskie, ktoś, co wyrósł na tutejszym gruncie i styka się codziennie ze wszystkimi stanami i wszystkimi sferami w. miasta?

Pomyślałem o prezesie Gminy Pol. w Gdansk p. Leszczyńskim i myśl przeprowadziłem natychmiast w czyn. Pana Leszczyńskiego nie zastałem w biurze, ale natychmiast przywołano go z sąsiedztwa.

— Aha, zapewne naoad dziennikarski odezwał się do mnie na powitanie — zapewne przechodzi Pan po wywiad?

— Zgadł Pan istotnie, Panie prezesie, moje skromne intencje i sądzę, że i Pan nie odmówi mi odpowiedzieć na te same pytania, które zadawałem już tylu wybitnym osobistościom w Gdańsku.

— Wolałbym, żeby Pan mi zaoszczędził tego pytania, ale skoro już Panu tak bardzo na tem zależy, aby usłyszeć co myślę o wyniku wyborów, to powiem Panu szczerze, iż nie rozumiem, jak można dociekać przyczyn, że wybory wypadły tak, a nie inaczej. Dociekanie przyczyn, wyszukiwanie winy, stawianie sobie takich czy innych zarzutów, to wszystko wydaje mi się wysoce niewłaściwe. Tak samo niewłaściwie wydaje mi się rozpatrywanie, czy hasło „Gdańsk dla Gdańszczan” było korzystne, szkodliwe, czy nie. W zasadzie — panie redaktorze, uważam wybory za tak ważną rzecz, że trzeba by już naprzód zastanowić się nad tem, co może przynieść nam szkodę lub korzyść i nad tem, czego unikać należy, aby nie popełniać takich błędów, któreby mściły się w swych następstwach. A zresztą dla czego mamy zagłębiać się w przeszłości? Czy dla tego, aby obwiniać się wzajemnie zarzutami? Przenigdy. My patrzeć musimy w przyszłość i z przeszłości możemy wyciągnąć tylko tę naukę, żeby nie rozbijać i nierozdrabniać sił, lecz skrzystalizować nasze wytyczne dążenia w jednym jedynym celu, jednym jedynym pragnieniu — odniesienia zwycięstwa. Ponadto winniśmy pamiętać, że zwycięża ten, który walczy. Niechaj każdy zada sobie pytanie, czy walczył i w odpowiedzi tej dopatruje się przyczyn, że wybory wypadły tak a nie inaczej. Uważam, że dalsze rozwodzenie się byłoby zbyt bezcelne. Jako prezes Gminy Polskiej mam poniekąd usta zamknięte i zachować muszę ścisłą neutralność. Nie mogę ganić jednego lub bronić drugiego. Całe społeczeństwo jest mi jednakowo drogie, dla całego społeczeństwa bez względu na podział partyjny muszę też w równym stopniu być sprawiedliwy w sądzie.

— Rozumiem zupełnie stanowisko Pana Prezesa i indagować w tej sprawie dalej nie będę. Czy mógłby Pan mi jednak powiedzieć, jak należy utożwić pracę na przyszłość?

— Cały punkt ciężkości powinien teraz spoczywać w usilnym dążeniu rozwoju naszych towarzystw. Dziś — panie redaktorze — towarzystwa nasze nie prosperują tak, jak dawniej i daje się zauważyć jakaś dziwna apatia, jakiegoś oziębienie dawnego zapału. Przypominam sobie doskonale, że przed wojną towarzystwa kojarzyły i skupiały w sobie wszystką brać naszą, że były niejako ostoją polskości i polskiego ludu w Gdańsku. Wszędzie mieliśmy też naszych mężów zaufania. Gdy zjawił się jakiś Polak w naszym mieście, skierowywał swe kroki przede wszystkim do polskiego Towarzystwa, czy to „Jedności”, czy to „Lutni” i te dopomagały mu w wyszukiwaniu pracy. Było zatem gorliwie współdziałanie — był łącznik jakiś — było

zaufanie szerokich mas. Dziś jakoś stosunki rozluźniły się i wymagają naprawy. Z prawdziwą radością dowiaduję się, że do gorliwej pracy nad podnoszeniem serc i kształceniem ducha, do pracy nad skupieniem naszego robotnika i ratowaniem go zabiera się inteligencja nasza. Późno to coprawda — ale jeszcze czas, aby pracy tej osiągnąć pozytywne wyniki. Daj Boże, aby ci inteligenci, którzy biorą się do dzieła, wytrwali w podjętym trudzie, żeby to nie był tylko słomiany ogień, a przedewszystkiem aby ten sam zapał, który ożywia ich szlachetne zamiary, udzielił się szerszym masom i rozpalil w ich sercach święty płomień umiłowania wszystkiego co polskie.

Niewiem, czy Pan mnie rozumie?

— Ależ doskonale!

Widzi Pan — co mi się nie podobało w niektórych poprzednio ogłoszonych wywiadach — to te skargi i żale, które padły pod adresem Gminy Polskiej. Skargi te są nieuzasadnione, bo kto jak kto ale własne Gm na Pol. starała się wszelkimi siłami aby ratować polskość w Gdańsku. Możemy się poszczycić rezultatami, których wyluszczać tu nie będę, aby nie narazić się na zarzuty samochwalstwa — ale chciałbym podkreślić z całym naciskiem, że praca Gminy nie była znowu tak łatwa, jakby się komuś wydawało. Pracowaliśmy gorliwie i w pracy nie porzucaliśmy dokładać wszelkich naszych sił głównie dlatego, aby obudzić polskiego ducha, aby ratować to, co wydaje się może już stracone dla nas. Zwątpieniu oddawać się nie będziemy i nie opuścimy ręk, chociażbyśmy mieli przeprowadzać twardą walkę i na twardy iść bój. W pracy tej na pierwszy plan wysunęliśmy świętość sprawy społecznej na naczelne miejsce — sprawy osobiste zejść muszą na dalszy plan. Program naszej pracy na przyszłość ułożymy według skrzystalizowanych i wyraźnych planów, — które zadowolić muszą całą tu tejszą naszą Polonję. O szczegółach na razie mówić nie będę — poruszę je przy innej okazji.

Bolszewicy tracą zwolenników.

Pisma bolszewickie rosyjskie i zagraniczne, utyskują na mały napływ członków do partii komunistycznej rosyjskiej, zwłaszcza ze sfer robotniczych. Na czterysta tysięcy członków czynnych, liczy ona zaledwie trzydzieści tysięcy robotników, natomiast urzędnicy sowieccy i wojskowi stanowią z górą 63 procent ogólnej liczby zapisanych do partii.

„Bulletin communiste” wychodzący we Francji, potwierdza te informacje, przytacza on między innymi fakt, że w tzw. „uniwersytetach robotniczych” jest tylko 16 procent robotników.

Według „Prawdy”, organu oficjalnego partii, rozkład moralny bolszewizmu w Rosji, ma za główną przyczynę nierównowagę sytuacji materialnej członków stronnictwa. „Rozkład ten — pisze „Prawda”, może się stać o wiele głębszym, jeśli komuniści przyzwyczają się do stawiania swoich oraz swoich rodzin interesów ponad interes społeczny. Wówczas bowiem

— Czy Pan Prezes liczył na to, iż zdobędziemy więcej mandatów?

— Prawdę powiedziawszy, spodziewałem się co najmniej 10-cu posłów.

— Co było podstawą tych przypuszczeń?

— Panie drogi! Czyż nie wystarczy rozejrzeć się po Gdańsku? Wieluż tu mamy Polaków?! Wieluż takich, w których żyłach płynie polska krew, chociaż nie znają polskiego języka! Zapomina się tylko, że Polakom tym wyrządzano czasami krzywdę, że zadrastęto ich dumę, że nie umiano podtrzymać ich rozpalonej miłości...

— Czy byłoby inaczej, gdyby przemysł i handel doznał większego poparcia ze strony Polski?

— Ależ Panie! Bez najmniejszej wątpliwości byłoby inaczej! Widzi Pan. To pytanie podoba mi się, gdyż w odpowiedzi na nie będzie Pan mógł wyrobić sobie zdanie o przyczynach naszej porażki, o ile to nazwać można porażką...

Wybory wypadłyby zupełnie inaczej, gdyby nasz przemysł i nasz handel mógł rozwinąć się w takim stopniu, w jakim było to na Gdańsk wskazane. Gdyby nasz przemysł i nasz handel mógł być dać więcej zatrudnienia robotnikom, gdyby mógł zatrudnić więcej sił, to mielibyśmy tyle a tyle tysięcy głosów za nami i do urny polskiej poszliby nie tylko Polacy sami, ale i Niemcy, zatrudnieni w naszych polskich przedsiębiorstwach. Nie byłoby też tylu Polaków, uzależnionych od firm niemieckich i zniewolonych poniekąd pod presją do oddawania głosu na kandydata niemieckiego. Robotnik, panie kochany, jałmużny nie pragnie, szuka on pracy, a gdy ją znajdzie, to służy wiernie swemu chlebodawcy i pójdzie częstokroć za nim w ogień. O tem zapominać nie wolno.

To byłoby wszystko, co mam do powiedzenia. Zbliża się Gwiazdka. Niechaj ci, którzy stają do pracy, nie zapominają teraz o biednej dziatwie naszej! Niechaj złożą też jakąś ofiarę, aby temu dziecku polskiemu dać dowód naszej miłości... Przecież to przyszłe nasze pokolenie, które kiedyś stanie również do wyborów i rozgrywać będzie prowadzony przez nas bój. Postarajmy się, aby z dziatwy tej urosły zwycięskie zastępy...

Huberman, jako Polak.

Dużo artystów — muzyków przybywa co roku na sezon do Ameryki. Jest to zupełnie naturalne. Zniszczona wojną Europa nie może wypełnić im sal koncertowych, artysta ucieka do Ameryki, gdzie panuje dobrobyt, gdzie ludzie cisną się na popisy muzyków, gdzie poziom artystyczny publiczności wzrasta niemal z dniem każdym, — gdzie wreszcie sam artysta, nie dręczony zmorą politycznych wydarzeń i rozruchów, może spokojnie odetchnąć, skupić się i szerzej rozwinąć skrzydła swego geniuszu.

Wśród artystów-skrzypków i muzyków w ogólności, a specjalnie wśród artystów którzy sławę sztuki przynieśli z Europy, jedno z najwybitniejszych miejsc zajmuje Bronisław Huberman.

Bez przesady powiedzieć można, że jest on tak wielkim skrzypkiem, jak Paderewski pianistą. Co Hubermana także obok Paderewskiego — artysty stawia, to jego piękne i dumne poczucie polskości, jego gorący patriotyzm.

Huberman nigdy nie zapomina, że jest Polakiem — owszem, skromnie przyznaje, że na wyżyny Sztuki wdarł się dzięki swej polskości, dzięki natchnieniu, które mu ta jego polskość do duszy szeptała.

Podczas gdy inni artyści nasi występują jedynie z koncertami dla ogólnej publiczności amerykańskiej, wśród której tu i ówdzie znajduje się oczywiście i jakiś Polak, Huberman uważał sobie za obowiązek wystąpić z szeregiem koncertów dla polskiej specjalnie publiczności w St. Zjedn., w większych polskich osadach.

I ten wielki artysta, który czy to w Carnegie Hall w Nowym Yorku, czy w „Aditorium” lub „Orchestra Hall” w Chicago, czy sale koncertowe w San Francisco, Filadelfji czy Nowym Orleansie potrafi zawsze wypełnić publicznością czysto amerykańską z wielką dla siebie korzyścią materialną, woli iść między Polaków, by znaleźć się w rodzinnej atmosferze, by Rodakom do serc przemówić cudną mową swej sztuki, by tej polskości, której oni są tu przedstawicielami, złożyć swój hołd wdzięczności.

Wzruszający i godny uznania rys charakteru jest w tej nieustannej potrzebie wielkiego artysty stkania się z duszą polską, służenia sprawie wielkiej polskiej kultury.

Schwytany przez Niemców w Berlinie, gdzie znalazł się w chwili wybuchu wojny, i trzymany przez Prusaków jako jeńiec polityczny, Huberman urządził w stolicy Niemiec tajne koncerty we własnym mieszkaniu, cały dochód poświęcając na pomoc dla jeńców polskich. Przeszło 80 000 marek złotych dały te potajemnie urządzane koncerty i niejedną zę polskim jeńcom w Niemczech ocaliły.

W roku zeszłym w Columbia University w Nowym Yorku wziął udział w koncercie muzyki polskiej, za co żadnego nie przyjął wynagrodzenia.

Gdziekolwiek losy artystycznej kariery go zanoszą, czy to do nas do Stanów Zjednoczonych, czy to do Ameryki Południowej (skąd nawiasem mówiąc właśnie powraca po świetnych triumfach), czy to do Francji, czy Holandji, czy Włoch, czy Hiszpanji, — wszędzie jego pierwsze zapytanie jest nieodmienne: — „A gdzie tu są Polacy?”

I ten człowiek, który w każdym kraju świata niemal mógłby czuć się w domu, bo wszędzie czekają go owacje wielbicieli jego geniuszu, bo wszędzie rozmówić się może, czy to włosku, niemiecku, holendersku, po angielsku, czy po francusku, czy po hiszpańsku — ten wielki artysta wszędzie do mowy polskiej się wydziera, jej dźwięku przede wszystkim spragniony.

Huberman jest Polakiem z krwi i kości. Jak nazwisko jego wskazuje, pochodzi on z jednej z tych rodzin mieszczańskich, które do Polski przed kilkuset laty przywędrowały z Niemiec i osiadły w mieście, szybko się spolszczyły. Rodziny te wydały Polsce wielu znakomitych synów polityków, artystów, uczonych, pisarzy itd., z wymienimy tu Thugutta, Wincen-tego Pola, Kazimierza Tetmajera, Fryderyka Zolla i wielu innych.

Bronisław Huberman w rzędzie tych zasłużonych Polsce artystów stoi wysooko. Rozniósł on po wszystkich kątach świata sławę sztuki polskiej. Dzięki takim artystom, jak on, Sztuka Polska zagranicą jest równoznacznikiem wielkości i świetności.

Spadek cen w Niemczech.

Pomimo to nędza wzrasta.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Od kilku dni daje się zauważyć w Niemczech wielki spadek cen. Zwłaszcza ceny na mięso spadły obecnie od 50 do 100 procent. Wieprzowina, która kosztowała tydzień temu 3,60 do 4 mk., kosztuje obecnie 1,70 do 2 marek. Tak samo spadły w tym samym stosunku ceny na jarzyny i drób. Pomimo spadku cen nędza wzrasta w dalszym ciągu wskutek bezrobocia i wskutek niskich zarobków, nie odpowiadających ustalonym obecnie cenom, stojącym ponad normą przedwojenną.

Wszelkie reklamacje dotyczące dostarczania „Gazety Gdańskiej” należy skierować w pierwszym rzędzie do miejscowego urzędu pocztowego, na co wszystkim abonentom i czytelnikom pocztowym zwracamy uwagę. Potrzebną ilość egzemplarzy celem rozdzielania pomiędzy abonentów pocztowych codziennie regularnie wysyłamy; pretensje wynikłe z powodu niedostarczenia poszczególnych egzemplarzy należy, jak zaznaczyliśmy, skierować do urzędu pocztowego. O ile reklamacja na pocztę nie skutkuje, prosimy zwrócić się bezpośrednio do naszej Administracji.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Wilnie, Krakowie i Warszawie.

Z Wilna donoszą nam o wykryciu nowej akcji szpiegowskiej i poczynionych aresztowaniach w Wileńszczyźnie. Aresztowania dokonane w Wilnie pozostają w ścisłej łączności z aresztowaniami w Warszawie i Krakowie. W Warszawie była centrala organizacji, na Kresach zaś teren operacyjny. Wykrycie bandy szpiegowskiej jest owym blisko rocznej wyteżonej pracy policji politycznej i wojskowej II oddziału. Jak śledztwo ustaliło, w organizacji szpiegowskiej w Wilnie brały udział niestety niektóre wielkie firmy handlowe, które korzystając z zezwolenia prowadzenia handlu wymiennego z Rosją, ułatwiały szpiegom bolszewickim przesyłanie do Rosji wiadomości o ruchach naszej armji, jej dyzlokacji i planach mobilizacyjnych.

Akcja szpiegowska była misternie rozsnuta na całą Polskę.

Rząd sowiecki na cel ten rzucał fantastyczne wprost sumy, to też akcja szpiegowska bolszewicka obfitością i hojnością środków przewyższała wywiady innych państw ościennych. Już od pewnego czasu nasze władze bezpieczeństwa wpadły wyraźnie na trop szpiegostwa i opanowały sytuację.

Jednym z pierwszych aresztowań było aresztowanie członka sowieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie L., który w zakonspirowanych sferach szpiegowskich znany był pod imieniem Izrael. Prowadzone umiejętnie dochodzenie ujawniło, iż wielką rolę pomocniczą odgrywały firmy handlowe. W

sposób niezmiernie przebiegły przemycane były wiadomości wewnątrz towarów.

Np. w partji kilkunastu tysięcy pudełek z gilzami papierosowymi wysyłanymi do Rosji, znajdowało się pudełko obanderolowane, które na spodzie posiadało kartki z wiadomościami wojskowymi. Bardzo chętnie posługiwało się również obuwie. W wielkiej partji obuwia w podszewie zawierały się cząstki planów mobilizacyjnych.

Najściślejsza kontrola towaru na granicy nie była w stanie ujawnić przestępstwa. Pomiędzy innymi przesłano w ten sposób plan mobilizacyjny D. O. G. Krakowskiego.

Wobec powyższego władze polityczne mając niezbite dowody winy niektórych firm handlowych prowadzących handel z Rosją sowiecką na naszym pograniczu, aresztowały w ciągu ostatnich dwóch dni 8 osób głównie przedstawicieli firm handlowych. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Wilnie. Wiadomość o poczynionych aresztowaniach wywołała w sferach handlowo-przemysłowych Wilna żywe poruszenie. Tuż przed dokonaniem aresztowań zainteresowane firmy próbowały rzucić dla uwolnienia tych lub owych skompromitowanych osób tysiące dolarów. Jednakże, co podkreślić należy z uznaniem, niższy personel policji spełnił swój obowiązek.

Niewatpliwie najbliższe dni przyniosą szczegóły tej sprawy.

Krecia robota w Prusach Wschodnich. Republikańskie bólowki.

Królewiec, (tel. wł.). Sensacja dnia jest tworzenie na wielką skalę własnych bólowek socjalistycznych, będących niejako uzupełnieniem dawnych proletariackich sotni, którym nadano miano organizacji republikańskich żołnierzy frontowych. Organizacja ta składa się z żołnierzy, którzy uczestniczyli w wojnie światowej i którzy brali udział w walkach na froncie. Organizacja „Republikani-

sche Frontkämpfer“ ma między innymi za zadanie odciążanie żołnierzy pozasłużbowych od istniejącej podobnej organizacji monarchistycznej, t. zw. „Stahlhelmu“. Nowa ta organizacja, posiadająca swą siedzibę centralną w Królewcu, odbywa regularne tygodniowe ćwiczenia w strzelaniu i otrzymuje instrukcje, podczas których zapoznana bywa z wszelkimi najnowszymi zdobyczami wiedzy wojskowej.

Schronisko organizacji wędrowych.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Rozwiązane częściowo a następnie przekształcone organizacje nacjonalistyczne przybrały inne nazwy i istnieją nadal bezkarnie. Najniebezpieczniejsze związki podszywały się pod miano organizacji sportowych i t. zw. Wanderervereine, które w wielu miej-

scowościach pobudowały sobie własne szałas, w których odbywają zebrania wtedy, gdy w miastach zbiórka wydaje się im niebezpieczna. Obecnie zaczęli działać na terenie Prus Wschodnich przeciw organizacjom tym socjaliści i komuniści i zniszczyli nacjonalistom zbudowany w pobliżu jeziora

w Mikołajkach szałas, wysadzając go w powietrze. Sprawcy zamachu zostali aresztowani i nawet na protest robotników władze nie reaguja, i uwięzionych wypuścić nie chcą pomimo udowodnienia, że w szałasie zbierali się konspiratorzy, którzy z szałas

Wielka manifestacja „Stahlhelmu“.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Z Nidzborga donoszą, że pomimo rozwiązania wszystkich nacjonalistyczno-bojowych organizacji, urządził w Nidzborgu oddział Stahlhelmu wielką nacjonalistyczną manifestację i wyruszył, prowadzony przez pozasłużbowych oficerów, oraz urzędników tutejszej landratury, przez całe miasto ze sztandarami o dawnych barwach cesarstwa niemieckiego oraz z orkiestrą wygrywającą marsze monarchistyczne na cmentarz, gdzie ogłoszono podszczuwające przeciw obecnemu rządowi mowy patriotyczne i ślubowano nie spocząć, dopóki nie zostanie obalony traktat wersalski i nie przywrócone zostaną granice dawnych Niemiec.

Czy można od cyfr oszaleć?

Depesze z Niemiec głoszą, że kilka osób nieprzyzwyczajonych do operowania wielkimi cyframi, dostało pomieszania zmysłów. Powstaje zatem kwestja, czy wysokie cyfry mogą człowieka przyprawić o utratę rozumu, co psychopaci nazywają szałem cyfrowym.

Otóż nie ulega wątpliwości, że bardzo wysokie cyfry mogą szkodliwie działać na ustrój mózgowy i nerwowy człowieka. Czy nie dostajemy np. pewnego zawrotu głowy, gdy się zaczniemy intensywniej zastanawiać, co to jest nieskończoność albo długowieczność?

Są ludy o tak słabym intelekcie, że wysokie cyfry są dla ich pojęć wogóle czemś niedostępnym. Np. Botokudzi dosłownie nie umieją ani do trzech rachować, bo u nich są dwa liczebniki tylko: jeden i wiele. Boccairowie, szczep nad rzeką Xingu, dopływem Amazonki, umieją liczyć tylko do 6. Co jest ponad 6, tego nie umieją inaczej wyrazić, jak chwytając się za włosy, w oznaczeniu, że jest czegoś dużo, iż ani zliczyć tego nie można.

Wogóle pojęcie liczb jest czemś, co się u ludów najpóźniej rozwija. Przecież sławny matematyk niemiecki Adam Riese w 16 wieku nie znał jeszcze cyfry milion i wyrażał ją mnożnikiem i mnożną 1000 razy 1000. Dopiero w 18 wieku pojawia się wyrażenie milion, podczas gdy miliard i biljon dopiero w minionym stuleciu uzyskały prawo obywatelstwa. Wiedza głównie astronomiczna zaznajmia i oswaja nas z wysokimi cyframi. Tak powstał tryljon, który się tak w ten sposób wyraża, że do 1 doczepia się 18 zer. Potem idzie kwadryljon, kwinkwyljon i t. d.

wprost odbywali ćwiczenia w strzelaniu. Najciekawsze, że członkowie odbywających w tajemniczym szałasie organizacji konspiracyjnej są zaopatrzeni wszyscy w świadectwa władz wschodnio-pruskich, uprawniających do noszenia broni.

Członkowie „Stahlhelmu“ byli ubrani w mundury wojskowe i mieli na rękach opaski o barwach czarno-białoczerwonych oraz trupa głowę.

Okazuje się, iż władze wschodniopruskie, które wydały niedawno temu rozporządzenie co do rozwiązania tajnych organizacji nietylko że nie zabraniają im podobnych manifestacji, ale popierają je nawet. O wszystkim tem został naczelny prezydent Prus Wschodnich wprawdzie zawiadomiony, ale nie okazał tyle odwagi, aby na manifestację tę zareagować. Głównymi kierownikami Stahlhelmu w Nidzborgu są niejaki Schmaglowski, urzędnik landratury, oraz aptekarz Keydel.

aż do centezyljona, który ma aż 600 zer. Trzeba więc bardzo długiego paska papieru, aby cyfrę tę w jednym rzędzie wypisać. Że nauka operuje tak wysokimi cyframi, dowód w obliczeniu, iż cała ziemia nasza waży 5 kwadryljonów i 980 900 tryljonów kilogramów.

Aby mieć pojęcie o biljonie, wystarczy powiedzieć, że odkąd sięgają dzieje ludzkie, nie upłynął jeszcze biljon sekund: na biljon sekund potrzeba 31 710 lat.

Jest jeden naród, który w wysokich cyfrach bardzo się lubuje, mianowicie Sindhowie. Według nich Buddha doprowadził rachubę cyfr aż do noniona. W podaniach ludów szluszmy o królu, który posiadał 1 000 milionów sztuk drogich kamieni, jest też mowa o wielkiej bitwie, w której wzięło udział 10 sekstyljonów małp (nie zmieściłyby się na lądzie i na morzu), a Buddha miał 600 000 milionów dzieci.

Dla mieszkańców Europy, milion był do niedawna sumą, poza którą nie wybiegało ich zainteresowanie. Obecnie tryljon poczyną być dla nich czemś przystępnym i pospolitem.

Szanownych Czytelników naszych

prosimy usilnie, aby wszelkie piśmienne reklamacje dotyczące spóźnionej dostawy gazety wysyłali wprost do Administracji pisma naszego przy Städtgebiet 12.

Telefonicznie reklamować można pod numerem

1781 lub 737.

Osobiste reklamacje przyjmujemy w biurze naszym przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej).

Z pobytu Gen. Hallera w Ameryce.

(Korespondencja własna „Gazety Gdańskiej“)

O owacyjnych przyjęciach, jakie generałowi Hallerowi zgotowali rodacy amerykańscy w Waszyngtonie i w St. Louis pisaliśmy już w numerach poprzednich „Gazety Gdańskiej“. W rozmowach generał stwierdził, iż pobyt w Ameryce wywarł nań jaknajlepsze wrażenie.

Ze szczególną ciekawością pytano generała o Polskę, o prawdę, co się dzieje, wieści bowiem dochodzące z Polski, są często bardzo bałamutne, fałszywe i krzywdzące. Odbywa się w Ameryce gorliwa praca agitatorów, aby Polsce jaknajbardziej w opinii zaszkodzić.

Prasa w Ameryce zarówno wydawana w języku angielskim, jak polska, poświęca gen. Hallerowi obszerne artykuły.

Wszystkie obchody na cześć generała opisywane są szczegółowo. Opisy podawane są z szeregiem ilustracji. „Los Angeles Times“ nazywa generała Hallera „polskim „Perishingiem“.

Pobyt generała ma niewątpliwie dla Ameryki charakter „zdarzenia dnia“.

Przy sposobności pisze się dużo o Polsce i — pochlebnie. Ma to więc poważne znaczenie w sprawie propagandy dla Polski.

W Chicago na cześć generała Hallera wydano bankiet staraniem polskich organizacji, który stał się swe-

go rodzaju manifestacją. Prasa anglo-amerykańska podaje, że na bankiecie zebrało się około 1400 osób, i to poraz pierwszy najdoborowszej publiczności.

Honorowe miejsca przy głównym stole zajmowali:

Generał Haller, a po jego lewej stronie p. Jan Smulski, prezes honorowy Wydziału Narodowego, po prawej p. K. Żychliński, prezes Komitetu Obywatelskiego przyjęcia Generała Hallera, senator Medill Mc. Cormick, kongresman S. Kunz, ks. K. Gronkowski, sędzia Sawicki z Cleveland, prezes Wydziału Narodowego, ks. J. Sobieszczyk, pułk. Cedric Fauntleroy, por. Witold Bogucki, pułkownik King, konsul Generalny p. Jerzy Bartel-Weydenthal, p-na Emilia Napieralska, generał Stuart, ks. F. Gordon, sędzia Jarecki, pułkownik Savage, komendant Amerykańskiego Legionu, alderman S. Adamkiewicz, reprezentant Rady Miejskiej, sędzia Schwaba, major Dr. Pietrzykowski.

Dalsze stoły zajmowały organizacje, delegacje stowarzyszeń i zaproszeni goście. Niepodobna wymienić tu wszystkich nazwisk, bo tych jest legion, ale należy zaznaczyć, że byli wszyscy, którzy interesują się sprawami narodowymi. Stół prasy znajdował się przy stole głównym. Toastmistrzem był z urzędu p. Jan Smulski i przemawiał jak zwykle bardzo dobrze. Po zagałieniu powołał do przemówienia Konsula Generalnego Rzpltej Polskiej p. J. Bartel-Weydenthala, któ-

rego mowę przytaczamy w streszczeniu:

Panie generale, szanowni słuchacze! Pobyt Twój w Ameryce, Tve wśród nas odwiedziny, zapiszą się w dziejach wychodźstwa jako jeden z największych i najszcześniejszych dni.

Po długich latach udręki i troski serdecznej o losy Ojczyzny, po wielkich, wiekopomnych zaiste wysiłkach dla sprawy narodowej, po hojnej dla tej Ojczyzny daninie z mienia i krwi, przybywa tu wreszcie do nas bojownik za wolność i niepodległość Polski, od pierwszej chwili, generał wojsk polskich obecnie, generał Józef Haller.

Twoje nazwisko jest historją żołnierza polskiego — przeszedł on wszystkie udręki i cierpienia — tak fizyczne jak moralne, które były udziałem żołnierzy polskich — walczących i ginących za Polskę — pod rozlicznymi sztandarami zewnętrznie, pod jednym sztandarem w sercu — Orla Białego. Ten sztandar nosili w piersiach zawsze i jedynie, pod nim szli do grobu przy śpiewie pożegnalnym kolegów: „Śpij kolego w zimnym grobie, niech się Polska przysni Tobie“, i o Niej śniąc i patrząc na wolno powiewający Jej sztandar, szepczą stare polskie żołnierskie słowa: „Z trudu naszego i znoju Polska powstała być żyć“.

Witaj, żołnierzu polski.

Przybywysz tu, generale, by podziękować wychodźstwu za jego trudy położone przy budowie naszej państwowości, by wyrazić mu uznanie w imie-

niu Ojczyzny za ten gorący i wierny patriotyzm dla sprawy narodowej, by uściśnić dłoń swych byłych żołnierzy, którzy pod Twoją wodzą walczyli za wolność Polski. Nie potrzebuję Cię zapewniać o wielkiej radości, jaka tu panuje powszechnie z racji Twojego przyjazdu. Te tłumy witające Cię wszędzie tak serdecznie i gorąco, ta sala przepełniona, te tysiące ludzi, które wędrowały tu z daleka, by Ciebie zobaczyć, są tego najlepszym dowodem. Przybywasz tu do nas w chwili, gdy w serce niejednego zaczęło się zakradać zniechęcenie. Żal, że ta Polska, o którą walczyliśmy i o której marzyliśmy w ciągu tak długich lat, nie spełniła wszystkich naszych pragnień, że nie jest kompletnym wcieleniem wymarzonego ideału. Nie brak patriotyzmu powoduje to rozgoryczenie, przeciwnie właśnie, gorąca miłość i troska serdeczna o dobro i chwałę Ojczyzny. Niech przybycie Tve będzie ożywczym powiewem, który zmieni wszelkie miazmata zniechęceń, i na nowo natchnie wszystkich do wspólnej pracy dla wspólnej jednej Ojczyzny, dla Polski. Utwierdz nas w wierze narodowej, pobudź do wzmocnionych wysiłków dla sprawy. Witamy także w Tobie nietylko Generała Hallera, wielkiego patriotę i wodza, ale tak jak tego pragniesz polskiego żołnierza, sternaego ciężkimi przejściami, lecz przez to właśnie zahartowanego, o gorącym sercu, żołnierza-budowniczego prawdziwego odrodzenia nietylko fizycz-

Z całej Polski.

Pierwszy polski parowóz.

Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych uruchomiła świeżo pierwszy ciężki parowóz towarowy systemu „Decapod”. Pewna ilość tego typu parowozów została zamówiona za granicą, według projektu Ministerstwa Polskich Kolei Państwowych, celem stworzenia wzoru polskiego parowozu towarowego. Parowóz ów ma umożliwić znaczne zwiększenie obciążenia pociągów towarowych, a temsamem zaoszczędzić paliwo i obsługę. Pierwszy parowóz systemu „Decapod” w czasie swej jazdy próbnej z Łap do Warszawy obciążony był 2 000 ton, zaś dotychczasowe obciążenie pociągów Dyrekcji Warszawskiej nie mogło przewyższać 1 400 ton. Parowóz po przybyciu na stację Warszawa Główna został poddany dokładnym oględzinom ze strony komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Kolei Żelaznych, z podsekretarzem stanu inż. Eberhardtem na czele. Niszczenie lasów i zarządzenia rządowe.

Niewłaściwa gospodarka w lasach Tuszowskich w Małopolsce spowodowała interpelację sejmową i z tem związane zarządzenia Min. Rolnictwa. Po przeprowadzeniu rewizji lokalnej i skontrolowania działalności lokalnych urzędów ochrony lasów tuszowskich, Min. Rolnictwa wezwało urzędy wojewódzkie we Lwowie i Krakowie do niezwłocznego zastosoania jaknajdalej idących zarządzeń sanacyjnych. Poza tem polecono wojewodom we Lwowie i Krakowie zrewidować dotychczasową akcję urzędów czuwających nad gospodarką leśną i przeprowadzić odpowiednie doraźne kroki sanacyjne, zaś winnych pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W sprawie emerytów z b. armii zaborcz.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. polecono prowadzić ewidencję oficerów emerytów b. armii zaborczych przebywających w granicach państwa polskiego i pobierających z tytułu obywatelstwa polskiego zaopatrzenie emerytalne, na podstawie praw nabytych w państwach zaborczych. Ewidencję tę mają prowadzić odpowiednie Powiatowe Komendy Uzupelnienia na terenie, w których oficerowie ci zamieszkują. Przeprowadzenie tej ewidencji służyć ma jako ułatwienie dla sztychszego wypłacania należnych emerytur.

Statystyka wychodźcza do Ameryki.

Na podstawie oficjalnych danych wyładowało w Ameryce w przeciągu miesiąca października 5.967 wychodźców z Polski. Jako charakterystyczne porównawcze dane uwypukla się w statystyce ilość emigrantów z Rosji sowieckiej w tym samym czasie. Mianowicie 4.881 wychodźców. Liczba ta po zawarciu specjalnej emigracyjnej umowy z Ameryką w listopadzie wielokrotnie wzrosła.

Zjednoczenie ukraińskich socjalistów.

W ostatnich dniach listopada odbyła się w Łucku na Wołyniu konferencja socjalistycznych organizacji ukraińskich. Jak nas informują władze miejscowe, nie mając żadnych w tym kierunku wskazówek od władz centralnych nie zgodziły się na odbycie się tej konferencji. Z tego względu posłowie ukraińscy na ten zjazd przybyli, sami odbyli naradę, uchwalając połączenie się wszystkich prawicowych i lewicowych socjal-rewolucyjnych, jako też socjal-demokratycznych ukraińskich organizacji p. n. „Ukraińska Zjednoczona Socjalistyczna Partja”.

W sprawie ułatwień wywozu kartofli.

Wobec spóźnionej pory na eksport ziemniaków, i zbliżających się mrozów, które stanowią dla wywozu ziemniaków bardzo poważną przeszkodę uchwalono na zmniejszonym komplecie Głównego Urzędu Wwozu i Wywozu aby Główny Urząd Wwozu i Wywozu czynił wszelkie ułatwienia techniczne eksporterom w sprawie wywozu kartofli. Sprawa zapasów kartofli na potrzeby wewnętrzne kraju została w zupełności przewidziana przy uchwaleniu uprzednio właściwych zabezpieczeń.

Poświęcenie nowego Domu Katolickiego.

Bydgoszcz. Staraniem proboszcza parafii św. Trójcy, ks. Płotki, przebudowano dawniejszą kaplicę sekty katolicko-apostolskiej na Wilczaku, na Dom Katolicki. Uroczyste poświęcenie nastąpiło w niedzielę, dokonał go ks. prob. Płotka i w dłuższej przemowie nakreślił program działalności na nowej placówce, powstałej celem bronienia ducha polskiego przed spaceniem. Następnie przemawiali prezes kat. Tow. Robotników p. J. Cywiński, w imieniu Sokoła p. red. Teska i p. Montewski, poczem odbyła się uroczystość Mickiewiczowska, śpiewy i deklamacje oraz wykład p. prof. Kaźmierzaka. Na zakończenie odśpiewano „Rote”.

Ekspedycja naukowa do Afryki i Ameryki.

Dyrektor instytutu meteorologicznego p. Górczyński udaje się do Ameryki Środkowej i Afryki Północnej w najbliższych dniach z ekspedycją naukową.

Z Pomorza.

Obchód listopadowy.

Puck. Tutejsze nadzwyczaj ruchliwe i żywotne towarzystwo „Sokół” uczciło przy współudziale miejscowych szkół wydziałowej i powszechnej w dniu 29. zm. rocznicę wiekopomnego powstania listopadowego specjalnym wieczorem. Około godziny 19-tej wyruszył głównymi ulicami miasta ku domowi kuracyjnemu pochód z zapalonemi pochodniami, utworzony z oddziału sokolego, szkół, towarzyszt i cechów, poprzedzany orkiestrą marynarki i oddziałem członków miejscowej straży ogniowej. Po rozwiązaniu pochodu odbyła się dalsza część uroczystości w sali domu ku-

racyjnego, na której program złożyły się: udatne deklamacje i śpiewy szkoły wydziałowej i powszechnej, koncert orkiestry dow. floty. Odczyt o powstaniu listopadowym wygłosił rektor p. Deskowski. Prelegent w pięknej formie ujętym i zwięźle opracowanym odczycie omówił genezę powstania, wskazując na ważność rocznicy w dobie dzisiejszej. Doskonale ćwiczenia gimnastyczne p. Danenberga na trapezie i drażku dłuższy czas skupiały uwagę widzów, nie mniej ciekawymi były popisy sokolów, które zebrana publiczność nagradzała gromkimi oklaskami. Wieczór zakończono odegraniem poważnego obrazku scenicznego pt. „Na straż”. Wogóle całość obchodu przedstawiała się nader korzystnie, wykonanie bardzo staranne, to też tłumnie zgromadzona publiczność nie szczędziła słów uznania i oklasków za ten miłe spędzony wieczór.

Złodzieje rozbijają wagony towarowe.

Tczew. Tczewska policja otrzymała w tych dniach wiadomość, o rozbiciu 4 wozów towarowych i jednego wozu pocztowego na linii kolejowej Tczew — Gdańsk i dokonaniu kradzieży najrozmaitszych towarów. Kradzieży tych dokonano poza powiatem tczewskim tak, że policja nie posiadająca prawa wolnej jazdy kolejowej, nie może ścigać złoczyńców i powiadomiła o tem sąsiednie urzędy policyjne.

Nędra powodem utraty zmysłów.

Tuchola. W miejscowości Koźlinka do stała pomieszaną zmysłów wdowa po murarzu Badtka, matka pięciorga dzieci. Niestety kobieta, która nie zdradzała dotąd wcale oznak obłąkania, miała zbyt ciężką walkę o wyżywienie rodziny i to wpłynęło dużo na oplakany jej stan zdrowia.

Zebranie osadników.

Obrowo, pow. Tuchola. W ubiegłą niedzielę odbyło się tutaj nadzwyczajne zebranie osadników rolnych z powiatów: tucholskiego, sepińskiego i chojnickiego. Zebranie zagał i przewodniczył mu p. prezes Tryll. Tenże prezes wygłosił specjalny referat na temat rolnictwa. W dyskusji wyrażono zadowolenie z okazji, że żywił osadnicy na Kresach Zachodnich w swej zbożnej pracy postępuje skutecznie naprzód, dzięki dużemu zmysłowi organizacyjnemu i łączności osadników. Powszechnie narzekano na to, że parafie wyżej wymienionych powiatów obsadzone są przez księży niemieckich, którzy wygłaszają kazania i odbywają spowiedź wyłącznie tylko w języku niemieckim. Zebrani postanowili postarać się o to, by księża ci byli zmienieni. Poza tem wyrażono oburzenie i pogardę prowodyrom zająć krakowskich, których robota doprowadza kraj do strasznych zamieszkań i rozlewu krwi. Na tem zebranie zamknięto.

Okropny wypadek.

Mogilno. W pobliskiej miejscowości Ławko, tutejszego powiatu u gospodarza Lewickiego wydarzył się okropny wypadek. Dnia tego wyjechał Lewicki czynić zakupy, w domu pozostali dwaj synowie oraz służba. Młodszy z braci bawił się nabytym rewolwerem. Starszy, młodzieniec osiemnastoletni, widząc niebezpieczną zabawę w rękach brata, odebrał mu ją i począł wyjmować naboje. Sądząc, że wyjął wszystkie kule, wycelował do brata i spuścił kurek. W następnych chwilach nie wiedział lekkomyślny młodzieniec co się stało, tak go przeraził huk, a przyszedł do-

piero do przytomności, gdy zobaczył brata leżącego w krwi. Kula, przeszła młodszego brata na wylot, raniąc go śmiertelnie, gdyż rozdarła płuca. Po krótkich męczarniach chłopak umarł. Na wniosek prokuratorji odbyła się sekcja zwłok. Sprawca zabójstwa wydziera sobie włosy i jest bliskim szaleństwa. Dotychczas jeszcze znajduje się na wolnej stopie.

Rozprawa sądowa o morderstwo.

W tych dniach tutejsza Izba karna rozpatrywała sprawę morderstwa popełnionego 26 maja 1920 roku na Wiśniewskim i Szmicku, których niejaki Knebler zwał dotąd z Gdańska pod pozorem zakupu złota i srebra. Już dzień później znaleziono Wiśniewskiego zastrelonego w lesie pod Lipinkami, tak samo znaleziono jakieś trzy miesiące później kolejarza Szmicka. Jako przypuszczalnych morderców aresztowano Kneblera i Heykego i obydwoh skazała Izba karna na śmierć. Knebler po wyroku zdołał się z więzienia wyłamać i zbiec. Sprawę Heykego rozpatrywano ponownie z powodu błędu formalnego pod przewodnictwem sędziego Najbara. Ostatecznie Izba Heykemu niczego udowodnić nie mogła i dla braku dowodów go uwolniła. Heyke po 3 i pół latach więzienia został wypuszczony na wolność.

Oblawa na przemytników.

Laskowice. Wobec z dnia na dzień wzrastającego masowego przemycania artykułów żywnościowych do Gdańska i Niemiec w tych dniach specjalny oddział grudziądzkiej policji śledczej urządził we wszystkich pociągach zjadających w stronę Gdańska, na dworcu w Laskowicach, gruntowną rewizję bagaży i obławę, która zakończyła się niespodziewanym wynikiem. Ujęto bowiem cały szereg przemytników i skonfiskowano obfite zapasy żywności.

Stanowisko Ameryki.

Paryż, (tel. wł. Gaz. Gd.). Z Londynu donoszą, że istnieją wszelkie dane po temu, iż Ameryka reprezentowana będzie w obu komisjach rzeczoznawców komisji reparacyjnej przez swego delegata, który będzie występował tylko w roli obserwatora. „Daily Telegraph” powiada, że stanowisko Ameryki uzależnione zostało od zapewnienia państw sojusznicznych, iż przystępują one definitywnie teraz do rozwiązania wielkiego zagadnienia spraw reparacyjnych.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Evening Standardu” wskazuje na to, że sprawa reprezentowania lub niereprezentowania w komisji reparacyjnej przez dwóch rzeczoznawców amerykańskich uzależniona została od raportu, jaki złożą rządowi referenci amerykańscy, przebywający w Paryżu i śledzący uważnie przebieg rokowań komisji reparacyjnej.

nego ale i moralnego narodu, bo tym właśnie jest każdy żołnierz polski. Witamy w Tobie wolnego żołnierza wolnej Polski.

Mowę p. Konsula Generalnego długo oklaskiwano.

Następnie przemawiał senator McDill McCormick, którego zgromadzeni powitali nadzwyczaj owacyjnie. Senator McCormick mówił krótko i serdecznie się wyrażał o Polsce, i Dostojnym Gościu. Znamienne było jego powiedzenie, że Polska jest opoką pokoju we wschodniej Europie i jako taka zapewni światu pokój. Zakończył słowami: God bless him (miał na myśli Gen. Hallera), God bless Poland!

Poczem nastąpiła ostatnia mowa, mowa Gen. Hallera. Sala się tu zrywała i następuje długa owacja dla tego wodza, którego Polonia miała teraz szczęście widzieć, witać i przyjmować. Po dłuższej chwili zabiera głos Gen. Haller.

Witam wszystkich (wymienia ludność, organizacje, parafie, duchowieństwo, weteranów, dawnych swoich podkomendnych).

Żołnierz jest misjonarzem pokoju. Uczciwy bowiem żołnierz nie robi wojny dla wojny. Jeśli wydobycia miecz, to dla obrony kraju lub uciśnionych. Takim jest żołnierz polski, takim żołnierz amerykański. Stany Zjednoczone nie dla widoków materialistycznych przystąpiły do wojny światowej, lecz dla wyzwolenia pokoju i wolności dla uciśnionych narodów. Poćnaw-

ła należy się Amerykańskiemu Legjonowi, który nie chce już wojny, ale i rozejść się nie chce dla bezpieczeństwa pokoju.

Że Polska tam na Wschodzie Europy stoi jak skała i zapewnia pokój — słusznie zaznaczył szan. senator McCormick.

Chcemy pokoju i mieć go będziemy, jeżeli będziemy mieli silnego przyjaciela. Że Polska może zapewnić pokój, niech wie o tem przyjaciel, ale wtedy, kiedy uznawana będzie jako pierwszorzędne mocarstwo, nie imperialistyczne atoli mocarstwo, nie jest niem, jak to głosi wraza Jej propaganda. Polska ma konstytucję najliberalniejszą w świecie, — wszyscy w niej mają wolność. To fakt, że armja polska jest teraz zdembobilizowana, bo w Polsce każdy pragnie pokoju: robotnik, chłop, przemysłowiec, kupiec, rolnik, — wszyscy. I dzisiejsza armja polska to tylko kadry wielkiej armji.

W czasie wojny zniszczono wiele zabytków naszego dorobku kulturalnego, nikt nie pragnie nowej wojny, bo nie chce powtórzenia okropności, jakie naród przeżył.

Żołnierz polski, podobnie jak żołnierz amerykański, niema na sumieniu rabunku, mordu i cudzej krzywdy. On jak mógł ochraniał, dzielił się ostatnim kawałkiem chleba z biedniejszymi, gdy maszerował przez miasto lub wieś. Żołnierz polski to nie siewca zniszczenia, on jak zakon Boży, — idzie by ład i pokój zaprowadzić. Co wy tu

obecni żołnierze polscy zaświadczyć możecie.

Idzie żołnierz borem, lasem, Przymierając głodem czasem.

I szedł z wiarą w zwycięstwo, z przeświadczeniem, że dojdzie do wolnej Polski. Byłem szczęśliwy, żem takich żołnierzy prowadził, żem większość z nich do Polski prowadził.

I teraz jestem szczęśliwy, że moje życzenie się spełniło, spotkania za morzem moich żołnierzy, serdecznych moich chłopców, zuchów nad zuchami.

Przyszedłem także uściskać dłoń i Polonii Amerykańskiej, podziękować Jej od Narodu, bo w Polsce mówi się wiele o tej Polonii Amerykańskiej.

Będę mógł w Polsce im powiedzieć, żem zaznał tu między Wami, Rodacy w Ameryce, wielkiej słodyczy, że w Was dusza i serce polskie, choć ciało amerykańskie. A stwierdzam to z dumą, żeście tu Amerykanami w dodatkiem znaczeniu.

Jest dziwna celowość w życiu. Bez potrzeby tu nie jesteście. Wychodźstwo z siebie wytwarza prawdziwe wartości, moralne i materialne, wartości, z którymi liczy się świat, liczyła się i liczyc Polska. Wy, Rodacy, tu na ziemi Washingtona, jesteście wartością. Opatrzność przed wiekiem złączyła oba narody krwią naszych bohaterów, teraz wy tu potrzebni jesteście jako jeden z kamieni fundamentalnych Stanów Zjednoczonych.

Z pewnością niejedyn z was do kraju macierzystego jeszcze powróci. Ale większość z Was tu zostanie. Polska macierz, emigracja pierwsza we Francji i druga w Ameryce, to trzy nasze Ojczyzny.

Dziękuję wszystkim, — nie wymieniam nazwisk, ale stwierdzam, że na wychodźstwie duchowieństwo było strażnikiem żniczu narodowego, strzegły go organizacje Wasze. Dziękuję Polkom, że dały synów armji polskiej, że szły jej z tak wydatną pomocą w każdym kierunku.

W końcu generał opisując piękność ziemi polskiej — nasze łąki umajone, lasy i wody, słonko, zaprasza wszystkich do Polski, która teraz inny przedstawia widok niż w trzy lata jeszcze po wojnie.

Huczne oklaski były podzięką dla generała Hallera od słuchaczy.

Na tem nastąpiło zakończenie wielkiego wieczoru, który się upamiętni na długo.

Generał zwiedzał prawie wszystkie kolonie polskie. W Milwaukee złożył wizytę we wszystkich szkołach polskich, jak również i w kwaterze Stowarzyszenia weteranów armji polskiej. W Omaha całe miasto wybiegło na ulicę i sprawiło mu gorące owoce. Polacy ze łzami w oczach witali wodza armji polskiej.

Podróż generała po Ameryce jest jednym ciągiem uawnionych uczuć patriotycznych naszych rodaków w Ameryce do Polski. —

Kronika Gdańska.

Grudzień
6
czwartek

Mikołaja B. W., Leonii M.
Wschód słońca o godzinie 7.27
Zachód o godzinie 3.26
Wschód księżyca o godz. 4.44 pp.
Zachód o godzinie 2.53 pp.

* **Adwent.** W ubiegłą niedzielę, jako pierwszą po św. Andrzeju, rozpoczął się Adwent i zarazem nowy rok kościelny. — Podczas adwentu odpowiadają się, jak wiadomo, msze św. przed wschodem słońca, zwane „Roratami”, w niektórych kościołach codziennie, w innych dwa razy w tygodniu. Odprowadzanie Roratów przed świtem, oznacza wybitenie ludzkości z ciemności błędów i występów, w jakich przed narodzeniem Chrystusa pogrążone były narody świata. Na ołtarzu pali się siedem świec, z których górnie środkowa, symbolizująca Najsw. Pannę Marię, która, podobnie jak jutrenka poprzedza wschód słońca, wyprzedziła przyjście na świat Pana Jezusa.

* **Likwidacja oddziału banku Rzeszy.** Oddział Reichsbanku w Gdańsku znajduje się w stanie likwidacji. Urzędnicy, którzy mają prawo do emerytury zostali przeniesieni do Rzeszy.

* **Noty Kriesa.** Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w przedmiocie wycofania z obiegu biletów P. K. K. P. (t. zw. not Kriesa). Bilety powyższe, z datą 9. 12. 1916 r., podpisane przez zarząd gen. gub. Warszawskiego z dniem 30 listopada 1923 r., tracą moc prawną środka obiegowego. Od 1 grudnia 1923 roku do dnia 31 grudnia 1923 r. Centralna Kasa Państwowa, Kasy skarbowe oraz oddziały P. K. K. P. będą wymieniały powyższe wymienione bilety na bilety późniejszych emisji. Po upływie tego terminu ustaje wymiana oraz obowiązek opłacania tych banknotów i bilety powyższe tracą wszelką ważność.

* **Trzy osoby przejechane przez auto.** Dnia 22 września około godziny 1,30 w nocy pędził całą siłą automobil prowadzony przez szofera B. nie dając żadnych znaków ostrzegawczych i na drodze w pobliżu politechniki najechał na pewnego tutejszego lekarza, brata jego i będącego w ich towarzystwie urzędnika bankowego. Wszyscy trzej wpadli momentalnie pod auto odnosząc ciężkie obrażenia na całym ciele. Sprawa została oddana do sądu i na wniosek prokuratora szofer został skazany na 1000 guldenów kary.

* **Sprzedaż taniego mleka w puszkach.** Celem zapobieżenia zupełnemu brakowi mleka Urząd żywnościowy sprzedaje począwszy od dnia dzisiejszego w Gdańsku, Wrzeszczu, Nowym Porcie i w Heubude mleko w puszkach w cenie po 75 fen.

* **Hojne dary.** Na cele ochronek polskich złożyła za pośrednictwem p. dra Kahla firma Agrumaria w Gdańsku 50 (pięćdziesiąt) dolarów, p. pułkownik Beldowski 15 (piętnaście) dolarów, za które to dary zacynym ofiarodawcom składamy gorące podziękowanie. Vivat sequens! Wydział kult.-ośw. Gminy Pol.

Hotel Continental

naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność: w czwartek
Polska kielbasa z kapustą.

Towarzystwa.

— Polska Misja Dworcowa zaprasza niniejszym szan. Panie Delegatki na wielkie zebranie Misji Dworcowej w W. M. Gdańsku, które się odbędzie w czwartek 6-go bm. o godzinie 4-tej po południu w sali posiedzeń w ratuszu przy Langgasse. Liczny udział konieczny. Zarząd.

— Zebranie polskiego Związku Kolejowców odbędzie się w czwartek 6-go bm. o godz. 5,30 po południu w sali św. Józefa przy Töpfergasse. O jak najliczniejszy udział i punktualność przybycia uprasza Zarząd.

— Plenarne zebranie Naczelnej Rady Gminy Polskiej. Niniejszym zapraszam członków Naczelnej Rady Gminy Polskiej na plenarne posiedzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. popołudniu o godz. 6-tej w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen, Am weissen Turm 1-2. Porządek obrad: 1) Sprawa Wyborcza, 2) Zmiana Statutu Gminy Polskiej.

(—) Br. Budzyński.

Marszałek Naczelnej Rady Gminy Polskiej.

— Dwunaste plenarne zebranie Związku Handlowców, filja gdańska, odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia rb. O liczny i punktualny udział członków jakoteż gości prosi Zarząd.

Baczność Sokoll w Gdańsku! Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od 7 — 9 wieczorem w ćwicni przy ul. Kehrwegergasse. Tamże przyjmują się nowych członków ćwiczących. Czołem! Zarząd.

— **Baczność Moniuszko!** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godzinie ósmej w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen. Wobec tego, że chór urządził w styczniu wieczór pieśni, uprasza się o przybywanie wszystkich czynnych członków. Zarząd.

* **Lekcje Towarzystwa Śpiewu kościelnego „Cecylii” w Gdańsku,** odbywają się w każdy piątek o godz. 7,30 wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego w Petershagen. Ponieważ zamierza się obecnie wćwiczyć nową pięciogłosową mszę jakoteż nasze znane kolendy na Boże Narodzenie, wzywa Zarząd wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Dalsze istnienie Towarzystwa zależy jest odtąd od samych członków.

Kursy Handlowe Związku Handlowców! Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Związku (Gmach Gimnazjum Polskiego) codziennie w godzinach od 6 — 8 wieczorem.

Doniesienia Administracji.

Szanownym Czytelnikom, zamieszkającym we Wrzeszczu donosimy, że dla uniknięcia dalszych skarg na niedostarczanie gazety przez pocztę, urządziliśmy filję „Gazety Gdańskiej” we Wrzeszczu i to u p. Anny Krakowskiej, Kath. Buchhandlung, przy Hauptstr. 39.

Każdy, kto zamówi gazetę w filii otrzyma kwit abonentowy i może następnie codziennie regularnie gazetę tamże odbierać.

Kto zaś woli kupować osobno poszczególne numery gazety, może takowe nabyć w filii lub też w poszczególnych kioskach gazetowych, które, jak stwierdziliśmy, otwarte są w dniu powszednie od godz. 8 rano do godz. 5 popoł.

Kronika sportowa.

Gry narciarskie w Zakopanem. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Zakopanem 6-dniowy kurs narciarski, urządzony staraniem Tatrzańskie Towarzystwa Narciarzy. Ćwiczenia odbywać się będą w dniach od 26 do 31 grudnia br. a udział będą mogli brać również nieczłonkowie T. T. N.

Kurs ten połączony z uroczystościami jubileuszu T. T. N. oraz otwarciem rozszerzonego schroniska na Kalatówkach obejmie trzy grupy uczestników, a mianowicie: początkujących, wprawnych i zawodników. — Kierownictwo poszczególnych grup obejmą: Ppulk. A. Bonkowski; W. Czerwiński i A. Krzeptowski (mistrz Polski w latach 1922 i 1923). — Oprócz wymienionych współpracować będzie w nauczaniu na nartach cały szereg instruktorów, wybitnych narciarzy polskich.

Zarząd T. T. N. czyni przygotowania połączone z pomieszczeniem uczestników kursu w Zakopanem, jak również z udogodnieniem przejazdu koleją do Zakopanego i z powrotem.

Szczegóły organizacji kursu i uroczystości jubileuszowych ukażą się w drukowanych programach. — Tymczasem udziela wszelkich informacji sekretariat Tatrzańskie Towarzystwa Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska 11, tel. 10.

Z wydawnictw.

Wydawnictwa Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa wypuściła w tych dniach szereg książek, a mianowicie: Fr. Rawity — Gawrońskiego „Żydzi w historii i literaturze ludowej na Rusi”, dzieło sumiennych badań historycznych, — porusza ciekawy temat stosunków wzajemnych ludu ruskiego i Żydów na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Autor roztrząsa między innymi kwestję Chazarów, przedstawia statystykę liczebności Żydów w poszczególnych województwach, ich rolę w życiu ekonomicznym Rusi, która doprowadzić miała w konsekwencji do „strasznych dni” rzezi hajdamackich. Nakoniec dowiadujemy się o szeregu przykładów poezji ludowej ruskiej, jak stosunki owe odzwierciedlały się w literaturze, co dla zupełności obrazu historycznego niepoślednie posiada znaczenie.

„Studia socjologiczne” Ludwika Krzywickiego, wydane w czterdziestolecie jego pracy naukowej, stanowią pierwszą serię zbioru pism, które zamierza ogłosić Komitet Jubileuszowy dla uczczenia znakomitego uczonego. Studia socjologiczne przedstawiają poważną wartość, nie tylko dla nauki polskiej. Przetłumaczone na języki zachodnie rozgłosząby imię polskiego uczonego w całym świecie naukowym. Do dzieła dołączono bibliografię pism autora, świadczącą o jego nieprawdopodobnej pracowitości.

Zygmunt Wasilewski charakterystyka pisarzy i dzieł pod wspólnym tytułem „Współcześni” mają według autora „znaczenie pamiętnika wrażeń, których doznał przy zetknięciu się z pisarzami współczesnymi w Polsce”. Sylwetki pisarzy politycznych, powieściopisarzy, dramaturgów, oraz ich dzieła, przesuwają się przed nami wyraziście, nakreślone pewną ręką wytrawnego krytyka i estety.

Autor „Kar-Chatta” Ferdynand Goetel dał nam świeży dowód swego talentu w ogłoszonej właśnie zbiorze nowel p. t. „Pamiętnik Karapeta”. Oprócz tytułowej noweli zawiera on jeszcze następujące trzy opowiadania: „Kos na Pamirze”, „Komisja”, „Samson i Dalila”. Wszy-

stkie osnute są na tle stosunków wynikłych w Rosji po przewrocie bolszewickim, — stosunków, stanowiących niewyczerpane źródło konfliktów tragicznych i tragikomicznych. Nowele utrzymane są w tonie pogodnego, wszystko rozumiejącego humoru.

Dział gospodarczy

Węgiel polski do Austrii.

Austria, jako pole zbytu dla węgla górnośląskiego posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Jednak zbyt węgla polskiego w Austrii natrafia na trudności w postaci taryf kolejowych czeskich, który na linjach wewnętrznych czeskich korzysta z 10-procentowej zniżki taryfowej. Straty z tego powodu wynikły dla przemysłu węglowego polskiego, za opłacanie nadwyżek wynoszą 250.000.000.000 mk. rocznie. Z ogólnej ilości sprowadzanego węgla przez Austrię 338.775 ton polski Górny Śląsk przesyła 212.525 ton. (Vars.).

Handel Polski z Grecją.

Informują nas, że szereg firm bielskich, które zamierzały zorganizować wywóz wyrobów włókienniczych do Grecji, musiały zrezygnować w obecnym sezonie ze znacznych dostaw dla Grecji. Stało się to z tego względu, że wyroby pochodzenia obcego nie korzystają w Grecji z ceł konwencyjnych. Wobec powyższych warunków sprawa zawarcia umowy handlowej Polski z Grecją staje się coraz bardziej pożądaną. (Vars.).

Eksport maszyn rolniczych.

Eksport maszyn rolniczych, jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych, do państw bałtyckich i bałkańskich jest słaby, bowiem spotyka się z poważną konkurencją Niemiec, Czech i Anglii mocno popieraną przez rządy tych państw. Rząd polski przyznał tedy w celu poparcia przemysłu maszyn rolniczych poważną pomoc dla eksportu. Ponieważ jednak eksportowy kredyt, jaki jest udzielany, został ograniczony zbyt krótkim terminem spłaty (3 miesiące), wobec tego daje się zauważyć, że większe firmy niechętnie korzystają z tego kredytu, obawiając się niedotrzymania wymaganych terminów wpłat. (Vars.).

Papiery polskie w Wiedniu.

Dowiadujemy się, że do ostatniej chwili papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej, jaką obecnie obserwujemy, przyczyniła się i ta okoliczność, iż rozmaite firmy sprzedawały przed kilku tygodniami znaczne pakiety polskich efektów in blanco, w nadziei otrzymania efektywnych sztuk z Polski po niższym kursie. (Vars.).

Z rynku drzewnego.

Sytuacja na międzynarodowym rynku drzewnym obecnie jest bardzo niepewna. Najważniejsze kraje, jak Polska, Rosja i Czechosłowacja znajdują się w stosunkowo trudnych warunkach ekonomicznych. Zły stan marki polskiej zmusił rząd polski do nałożenia wysokich ceł na eksportowane drzewo, a mianowicie: 5 szylingów od metra sześciennego. Cena ta zabija wszelką produkcję i wywóz drzewa. Zaobserwowany spadek wywozu polskiego drzewa stwierdzają oficjalne statystyczne dane.

Pożyczka złota.

Ministerjum skarbu zawiadomiło izby skarbowe, że obligacje 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922, mające wszelkie prawa papierów, posiadających zabezpieczenie pupilarne, winny być przyjmowane, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych. Ministerjum jednocześnie określiło aż do odwołania kurs, według którego kasy skarbowe, przyjmować mogą do depozytu wspomniane obligacje. Wynosi on obecnie około 75 proc. ceny notowanej na giełdzie warszawskiej, zaokrąglonej do miliona marek za odcinek obligacji, opiewający na 10 złotych polskich i 10 tysięcy mkp. Kurs odcinków, opiewający na 50 złotych polskich i 50 tysięcy mkp. równa się w tym samym stosunku 5 milionom mkp. O ewentualnych zmianach kursu będzie ministerjum skarbu zawiadamiało we właściwym czasie izby skarbowe.

Wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Dowiadujemy się ze źródła autorytatywne, że sprawa wydzierżawienia monopolu tytoniowego w grupie francuskiej Lewi i Gordon została przez Rząd zasadniczo zdecydowana. Pertrakcje w tej sprawie zostaną wkrótce zakończone. Na podstawie powyższej umowy francuskie konsorcjum ma wypłacić Skarbowi jednorazowo 250.000.000 franków szwajcarskich oraz coroczny dochód akcyzowy. Termin umowy przewidywany jest na przeciąg 45 lat. (Vars.).

Zmiany na stanowiskach poselskich.

Z dniem 1 stycznia 1924 r., jak dowiadujemy się ze sfer zbliżonych do M. Spr. Zagr. zostaną usunięci ze swych stanowisk posłowie: Michałowski ze Stokholmu i Dzieduszycki z Kopenhagi. W Skandynawii pozostanie czynne tylko jedno poselstwo w Sztokholmie. Osoba kandydata na to stanowisko dotychczas nie została ustalona. W Kopenhadze natomiast będzie urzędować jedynie charge d'affaires, po-

dobnie jak to ma miejsce w Chrystjanii, gdzie urzęduje p. Sokołnicki. Analogiczne zmiany są również przewidziane w konsularnych urzędach państw północnych. (Vars.).

Przemysł ziemniaczany.

Jak się dowiadujemy, zdolność wywozowa przemysłu przeróbek ziemniaków na kampanię 1923-24 r. z powodu drożyzny ziemniaków i węgla w stosunku do kampanii ubiegłego roku przypuszczalnie znacznie się obniży. Produkcja w kampanii wynosiła: krochmalu w Wielkopolsce 22.400 ton, w b. Kongresówce 7.500, w Małopolsce 1000, ogółem 30.000 ton. Z ilości tej przeznaczono na eksport 70 proc. Przemysł płatków ziemniaczanych przedstawia się następująco: w Wielkopolsce wyprodukowano 10.000 ton, w b. Kongresówce 3.000 ton, razem 13.000 ton. Cała produkcja płatków ziemniaczanych, nie znajdująca zastosowania w kraju, jest zużywana na eksport. Syropu ziemniaczanego wyprodukowano w Wielkopolsce 4.000 ton, w b. Kongresówce 7.000 ton, razem 11.000 ton. Z tego wyeksportowano 20 proc. (Vars.).

Rynek kupiecki.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy: „DERMA, A. G.”, umieszczone w numerze dzisiejszym pisma naszego. Ubikacje firmy mieszczą się w dwóch miejscach: przy Hundegasse 36 i Hl. Geistg. 13. O wielkim wyborze towaru danej firmy świadczy choćby okoliczność, iż znajduje się na składzie samych tylko trzewików męskich przeszło 3000 par. Niezwykle wielki wybór w obuwiu luksusowym.

Berlin, 5 grudnia (urzędowo)

	G o t o w k a	C z e k
Holandia 1 gold.	1586000	160400
Buenos Aires 1 P.	1316700	1378500
Belgia 1 fr.	195510	196490
Norwegia 1 kor.	628425	631575
Dania 1 kor.	752115	755885
Szwecja 1 kor.	1107225	1112775
Finlandia 1 m. fin.	103740	104260
Włochy 1 lit.	181545	182455
Anglia 1 funt.	18354000	18446000
Ameryka 1 dol.	4189500	4210500
Francja 1 fr.	2251035	226565
Szwajcaria 1 fr.	734164	737840
Hiszpania 1 pes.	546630	549170
Tokio 1 yen.	2604075	2615025
Rio de Janeiro	379520	380950
Austria odstemp.	58852	59148
Praga 1 kor.	123690	124310
Budapest 1 kor.	219450	220550
Bułgaria 1 leva	32518	32662
Jugosławia 1 d.	47281	47519

	urząd. dzis.	w przedd. urzęd.
Nowy York	3550000	349 000
Belgia	164800	165000
Berlin	—	—
Holandia	1345000	—
Londyn	15450000	15400000
Paryż	391000	391400
Praga	102000	101900
Szwajcaria	619000	615750
Wiedeń	49971/2	4985
Włochy	153800	—
Budapest	—	—
Franki szwajc.	684000	675700

	12 godz.	w przedd. 12 godz.
Berlin	21 Bil.	15 1/2 Bil.
Paryż	88,08	81,40
Braksel	93,95	94,45
Amsterdam	11,47	11,45 1/2
Włochy	100 1/2	100,62
Szwajcaria	24,38	24,92 1/2
Kopenhaga	24,46	—
Nowy York	4,36	4,43 1/2
Praga	148 1/2	—
Warszawa	—	—

	urzędowo w przedd. urzęd.
Berlin	0,51
Londyn	11,46 1/2
Nowy York	2,63 1/2
Paryż	14,13
Szwajcaria	45,97 1/2
Belgia	12,19
Kopenhaga	46,95
Włochy	11,42 1/2

	1/4 pop.	w przedd. urzęd.
Londyn	24,99	24,91 1/2
Nowy York	5,73 1/2	5,74
Paryż	30,76	30,77 1/2
Amsterdam	218,00	217,60
Włochy	24,35	24,77 1/2
Kopenhaga	102,76	103,25
Warszawa	—	—
Praga	16,80	16,77 1/2
Wiedeń	0,00,80 1/2	0,00,81

	12 pop.	w przedd. urzęd.
Berlin	18,67	18,79
Nowy York	81,10	81,42
Londyn	—	—
Warszawa	—	—
Holandia	708	702
Włochy	80,60	81,00
Szwajcaria	525	527
Belgia	86,50	86,30
Praga	54,70	54,90
Kopenhaga	—	—

	9 1/2	w przedd. 9 1/2
Berlin	—	25
Londyn C. Th.	4,36 1/2	4,35,25
Londyn 60 dni	—	4,32,55
Paryż	5,57 1/2	5,54
Szwajcaria	17,46 1/2	—
Holandia	38,48	37,88
Włochy	4,34 1/2	—
Kopenhaga	17,86	17,87
Warszawa	—	—

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich	5 grudnia	4 grudnia
notowano za:	gotówka	czek
1 dolar amerykań.	5,8350	5,8646
1 000 000 marek polskich	1,436	1,504
1 000 000 franków szwajcarskich	5,8491	5,8784
100 gdańskich	1,646	1,654
100 gdańskich	—	—
100 franków franc.	217,75	218,85
100 franków belg.	30,72	30,88
100 — belg.	26,38	26,52
100 — szwajc.	10,25	100,75
100 marek fińskich	—	—
100 koron szwedzkich	—	—
100 — norweg.	—	—
100 — duńskich	101,99	102,21
czek Warszawa	1,496	1,507
	1,506	1,604

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Nie pojedyncze pary obuwia lecz regularny towar

z naszych składów hurtownych

800 par	pa. bucików dla chłopców z czarnej skóry chromowej (R.-Box) niezdarle	12.50	3000 par	męskiego obuwia z skóry chromowej (R.-Box) trzewik do ciągłego użytku	15.50
400 par	damskich półbucików czarnych, spiczasty modny fason	13.50	220 par	męskiego obuwia pa. skóra chromowa (Mastbox) sztyt brzeg	16.50
600 par	bucików dla dziewcząt z skóry chromowej (R.-Box) stosowne do szkoły	15.50	1250 par	bucików damskich z skóry chromowej (Boxcall) 21 cm. sztyt brzeg	21.50
300 par	damskich bucików Derby Ia skóra chromowa (R.-Box)	15.50	280 par	bucików damskich z Ia skóry chromowej (Boxcall) z lakierową kapą	18.50
150 par	bucików dla pań z grubszej skóry Chevreau	z niskim obcasem stosowne dla wrażliwych nóg	16.50		

Wielki wybór pierwszorzędного obuwia luksusowego, trzewików z materji miękkiej (Kamelhaar),
bucików dla dzieci.

Sprzedaż detaliczna w naszych składach:

(1488)

Hundegasse 36 **Derma A.G.** Hl. Geistgasse 13

Najtańsze źródło!

Szkła, porcelany
i naczyń
kuchennych.
Bracia Żegel
Gdańsk
Altst. Graben nr. 62.
(1454)

Polak

władający dwoma językami (niemiecki i polski) poszukuje
posady
jako elw zbożowy, bankowy
lub jako biurowy. (1495)
Łask. zgł. do administrowej
Pfefferstadt 1 pod nr. 1495.

Bielizne

pierze się schludnie. Szamale
na wolnym powietrzu.
Fischer, Salvatorg. 6.
(1481)

Tomaczenie z polskiego i
na polski,
niem., franc., ang. przy jm.
Tekla Konowa, Stadigr. 16, IV. p. l.
Zgł. od godz. 9—11, 7—8

Drzewo

szczapy,
pieńki,
stałesprzedaje
wagonowo

Sarnowski, Poznań
Strzelecka 15.
Tel. 5232. Skład
drzewa opałowego. (1332)

Pani poszukuje
konwersacji polskiej

Zgłosz. pod nr. 1277
do Eksp. „Gazety Gd.“

Na gwiazdkę

szczególnie tania oferta

Materiały na suknie . . . od G **1.80** pocz.

Materje na koszule, Renforcé
Linen, Madapolan od G **1.10** pocz.

Wełna do wleżenia i na żakiety od G **0,60** pocz.

Oprócz tego polecam mój wielki skład

**Konfekcji męskiej, trykotaży, biele-
lizny damskiej, materiałów dla panów**

i wszelkich innych towarów włóknistych

Wsypy na łóżka

pod gwarancją nie przepuszczające pierza ni puchu

Robert Ehmann

Altstädtischer Graben 5

(1478)

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, 6 grudnia, o godz. 7

Bilety stale nieważne.

Schweiger.

Tragedja w 3 aktach Franza Werfela.

W piątek 7. grudnia, o godz. 7. Bilety stale seria III

„Euryanthe“

Kasa otwarta codziennie od godz. 10 do 2-jej.

Ubrania męskie

kupuje się najtaniej i najlepiej

także na spłatę ratami

Milchkannengasse 15, parter (1399)

Pomocnik zbożowy

Pomocnik, lat 22, z kilkoletnią praktyką w wielkiem przedsiębiorstwie młynarskim — z dobrymi referencjami — biegał w języku polskim i niemieckim — w słowie i piśmie, poszukuje posady w poważnej firmie zbożowej możliwie od 1 stycznia 1924 r. Łaskawe oferty pod „F. K. 1383“ do „Reklama Polaka“ Poznań, Alcie Marcinkowski. 6 (1502)

Około 400 mórg ziemi

pierw. kl., z polowaniem i rybołóstwem oraz

młyn wodny

z niewyzyskaną siłą wodną około 1000 P. S. w leśnej okolicy Pomorza do sprzedania. Łaskawe oferty uprasza się do „PAR“ Polska Agencja Reklamy T. A. Bydgoszcz, Dworcowa 18 pod No. 279/6.

FUTRA

damskie i męskie

najtaniej się kupuje w

„Nordpelz-Manufaktur-
Vertrieb“

Geb. Pinkus i Altman

6 Kohlengasse 6 (1451)

Wystawa gwiazdkowa

(Zeughaus Jopengasse)

Theo Landmann

Lehmann-Carwy

1—31 grudnia 10—3½ godz. (1504)

Podarki gwiazdkowe

Rękawiczki futrzane, czapki zimowe

Autowe rękawiczki futrzane, kapy futrzane

Wełniane żakiety damskie wlezione

Ulstry i płaszcze gumowe dla panów

Trykotaże dla panów, koce do podróży

Autowe płaszcze skórzane, okulary

Ubrania dla chłopców „Bleyle“ i swetry

Piłki, gry towarzyskie, ruletki

Pyjamas, koszule wierzchnie, krawatki

Carl Rabe

(1439)

Langgasse 52

Sopot, Seestrasse 18

Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstrasse 22

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właściciel: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a. GDAŃSK naprzeciw dworca

★

Specjalny oddział: **PERFUMERJA**

(Ooty — Houbigant — Khasana — Mytioum — Divina — Turt — Rose Royal)

Osobny oddział: **Aparaty i przybory fotograficzne**

★

Specjalność: **Artykuły gumowe** (1259)

Zanim kupicie Meble

nie omieszkać sobie, bez wszelkich zobowiązań, naszej olbrzymiej wystawy. Znajdziecie u nas jeszcze na pewno bardzo cenne

**sypialnie, jadalnie,
pokoje dla panów**

w tem wykwintne sypialnie mahoniowe i -fotobrozowe pierwszo-
rzędnej jakości.

Zaskoczeni zostaniecie naszymi tanimi cenami i kupicie na
bardzo korzystnych warunkach w (1417)

Möbelhaus Fingerhut

Milchkannengasse 16

Telefon 1598 i 7484

SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
KUCHNIE

„Daheim“ Möbelfabrik

Ubikacje wystawowe: Wrzeszcz, Hauptstr. 17

Specjalność: **MEBLE DROBNE, stosowne na stół gwiazdkowy.**

MEBLE BIUROWE
MEBLE SKÓRZANE i
WYSZCIELANE
MEBLE DROBNE